

Bocięk

Biuletyn Klubu Przyrodników



OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (8)
Zapobieganie i naprawa szkód w środowisku
- str. 1-5

O ochronie przyrody w biskupim pałacu,
obok masonskich starodruków ... - str. 6-9

108 4/2011

Coś optymistycznego...

Żle, źle, coraz gorzej, ochrona przyrody nikogo nie obchodzi, giną kolejne gatunki i siedliska, pewnie nie uda nam się ich wszystkich ocalić, przyrodników traktuje się jak oszołomów albo terrorystów, w urzędach siedzą buraki, politycy to osły i oszuści, a obywatele – ciemna masa. Narzekanie to nasza specjalność. A gdyby tak przestać narzekać i napisać coś optymistycznego? Przecież tak naprawdę jest coraz lepiej. Z roku na rok coraz więcej wiemy o otaczającej przyrodzie, coraz lepiej umiemy ją chronić, zdobywamy nowe doświadczenia, często oparte na solidnych naukowych podstawach. Wydajemy na ten cel coraz więcej pieniędzy – kolejne inicjatywy kosztują już nie tylko miliony, ale miliardy. Na dodatek wydają je nie tylko przyrodnicy, ale też inwestorzy, próbujący zminimalizować albo zrekompensować straty w przyrodzie spowodowane budową drogi czy modernizacją linii kolejowej. Ochrona przyrody nie jest już tylko dziwnym hobby garstki zapaleńców, ale administracyjnym zobowiązaniem, które musi być przynajmniej do pewnego stopnia traktowane poważnie przez urzędników i inwestorów. Nie można już budować wszystkiego i wszędzie, dziś już nie dałoby się tak łatwo przeprowadzić autostrady przez środek parku krajobrazowego, jak to miało miejsce kilkanaście lat temu na Górze św. Anny. Powstają kolejne obszary chronione, rozszerza się lista chronionych gatunków. Spora część obszarów Natura 2000 ma już plany zadań ochronnych i nawet jest szansa, że przynajmniej część zapisów będzie realizowana. Negocjacje celów i zadań z różnymi grupami – na przykład leśnikami albo hydrotechnikami – pokazują, że „ekologia” zaczyna być oczywistą sprawą nawet dla tych, których jeszcze niedawno uważaliśmy za niereformowalnych oponentów. Kiedy w Puszczy Drawskiej belgijscy dewizowcy zastrzelili dwa wilki, natychmiast zajęła się tym prokuratura. Pod inicjatywą ustawodawczą „Oddajcie parki narodowi” podpisało się ćwierć miliona osób. Coraz więcej ludzi rozumie i czuje, że ochrona przyrody to konieczność. To, co robimy, przynosi wymierne efekty – zarówno w przyrodzie, jak i w społeczeństwie.

Pewnie, nawet zza najbardziej różowych okularów trudno nie dostrzec tych wszystkich smutnych zastrzeżeń, które można byłoby dopisać do każdego z powyższych zdań. Ale przecież to wszystko prawda. Jesteśmy skuteczni. Pewnie, że chciałoby się szybciej, lepiej, więcej, pewnie, że czasem chciałoby się usiąść i płakać. Ale niech minusy nie zastępują nam plusów. Dzięki naszym staraniom, w tym roku zakwitną jeszcze łąki trzęślicowe i murawy kserotermiczne, zazielenią się nadrzeczne łęgi, nad rozlewiskami będą wolać czajki, z olsu zatrąbią żurawie, a w zaroślach zaśpiewa słowik. Niewiele trzeba, żeby je zniszczyć. Działajmy dalej!

Marta Jermaczek-Sitak



OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (8)

Zapobieganie i naprawa szkód w środowisku

Jednym z filarów podejścia Unii Europejskiej do ochrony środowiska jest – zapisana w podstawowym Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej – zasada „zanieczyszczający płaci”. Wbrew pozorom dotyczy ona nie tylko zanieczyszczeń środowiska, ale wszelkich negatywnych zmian w środowisku i polega na tym, że kto taką zmianę spowoduje – co do zasady powinien ją naprawić.

Praktycznym wdrożeniem tej zasady jest tzw. „dyrektywa szkodowa” (niekiedy zwana także „dyrektywą odpowiedzialnościową”) – Dyrektywa 2004/35/WE z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu. Jest to stosunkowo nowy akt prawa europejskiego, obowiązujący dopiero od 30 kwietnia 2007 r., nie ma więc jeszcze wiele doświadczeń w jego stosowaniu. Mimo to, dyrektywa szkodowa to ważny instrument pomagający chronić środowisko.

W Polsce transpozycją tej dyrektywy do prawa krajowego jest ustawa z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie.

Co to jest szkoda w środowisku?

Pod pojęciem „szkody w środowisku” rozumie się negatywną, mierzalną zmianę stanu lub funkcji elementów przyrodniczych – chronionych gatunków i siedlisk przyrodniczych, stanu wód, zanieczyszczenia ziemi. Zmiana ta musi być „mierzalna”, a równocześnie „znacząca” w świetle wartości chronionych prawem europejskim.

Pojęcia „chronionych gatunków” i „chronionych siedlisk przyrodniczych” są na użytek przepisów szkodowych rozszerzone w stosunku do ich zwyczajowego rozumienia. „Chronione gatunki” to wszystkie gatunki objęte ochroną gatunkową, ale także wszystkie gatunki ptaków migrujących (nawet łowne!). „Chronione siedliska” to wszystkie siedliska przyrodnicze w formach ochrony przyrody oraz wszystkie siedliska tzw. „naturowe” (wymienione w załączniku I do dyrektywy siedliskowej), nawet występujące poza obszarami Natura 2000 i poza innymi formami ochrony przyrody).

Szkoda w gatunkach chronionych może polegać na – znaczącym choćby w skali gminy – zniszczeniu części populacji, pogorszeniu możliwości rozmnażania się gatunku, zwiększeniu jego śmiertelności, ograniczeniu możliwości kontaktu populacji z populacjami sąsiednimi, pogorszeniu możliwości ochrony gatunku.

Szkoda w siedliskach chronionych może polegać na – znaczącym choćby w skali gminy – zniszczeniu lub uszkodzeniu części chronionego siedliska przyrodniczego, pogorszeniu jego struktury, utracie części związanej z nim różnorodności biologicznej, pogorszeniu realizacji jego funkcji ekosystemowych, pogorszeniu tworzonej przez nie różnorodności krajobrazowej, pogorszeniu stanu ochrony gatunków chronionych typowych dla chronionego siedliska przyrodniczego, pogorszeniu możliwości ochrony chronionego siedliska przyrodniczego.

Szkoda w wodach może polegać na pogorszeniu fizykochemicznej jakości wody wpływającym na możliwości korzystania z wody do kąpania się lub do picia, pogorszeniu jakości wody wpływającym na warunki życia ryb i innych organizmów wodnych, pogorsze-

niu składu gatunkowego, liczebności lub struktury flory lub fauny występującej w wodach powierzchniowych wraz z otoczeniem tych wód, pogorszeniu stanu elementów hydromorfologicznych lub warunków fizykochemicznych wód, zmianie poziomu wód podziemnych powodującej niekorzystne zmiany ilościowe i jakościowe wód podziemnych i ekosystemów od nich zależnych.

Szkoda w powierzchni ziemi polega generalnie na zanieczyszczeniu gruntu (nie na zmianie ukształtowania powierzchni ziemi!) – tj. na przekroczeniu standardów jakości gleby lub ziemi w sposób powodujący konieczność zmiany dotychczasowego sposobu wykorzystania powierzchni ziemi.

Ograniczenia w stosowaniu przepisów szkodowych

Sprawca szkody

Przepisy o odpowiedzialności za szkodę stosują się tylko do zmian w środowisku wywołanych przez działalność „zawodową”, a nie stosują się do skutków niezawodowych działań osób prywatnych. Odpowiedzialność za szkodę w środowisku poniesie więc przedsiębiorca – jeśli szkoda jest związana z jego działalnością gospodarczą, rolnik – jeżeli szkoda jest związana z działalnością rolniczą, jednostka organizacyjna – jeżeli szkoda jest związana z jej działalnością, każdy inny podmiot – jeżeli prowadzi w środowisku działalność wymagającą pozwolenia. Przepisy te nie stosują się natomiast do osób fizycznych realizujących swoje hobby albo realizujących działania nie mające charakteru działalności gospodarczej.

Wina – niezbędna przesłanka do odpowiedzialności za szkodę w gatunkach i siedliskach chronionych

Odpowiedzialność za szkodę w gatunkach lub siedliskach chronionych dotyczy szkody spowodowanej dowolną działalnością (nie tylko „działalnością stwarzającą ryzyko szkody”), ale jest uzależniona od winy sprawcy szkody. Przesłanka winy badana jest indywidualnie w postępowaniu. Bezprawność działania nie jest wcale

koniecznym warunkiem winy. Wolą prawodawcy było także objęcie regułą naprawiania szkód powstałych w wyniku działań, które nie są zakazane żadnym przepisem. Winą może być również zaniedbanie.

Praktyka interpretowania „winy” bywa różna. O ile działanie, które spowodowało szkodę jest bezprawne (np. wynika z naruszenia zakazów ochrony gatunkowej albo wiąże się z naruszeniem zakazu istniejącego w formie ochrony przyrody), wina jest raczej bezsporna – sądy orzekają, że w takim przypadku „do oceny winy uprawnione jest przyjęcie domniemania jej wystąpienia, skoro sprawca szkody, z założenia jest obowiązany do znajomości przepisów, w tym przestrzegania wynikających z mocy prawa zakazów, w myśl zasady *ignorantia iuris nocet* – nieznajomość prawa szkodzi”. Zniszczenie, w dowolnych okolicznościach, stanowiska lub siedliska gatunku chronionego, albo zaoranie „naturowej” łąki będącej przedmiotem ochrony w obszarze Natura 2000, będzie więc interpretowane jako zawinione.

Bardziej skomplikowane jest zagadnienie interpretowania winy np. w przypadku siedlisk chronionych położonych poza formami ochrony przyrody. W orzecnictwie pojawia się wówczas teza, że „poziom nie doprecyzowania pojęcia siedliska chronionego, nie pozwala

domniemywać winy sprawcy za wyrządzoną szkodę, chyba że np. sprawca wiedział o fakcie posiadania chronionego siedliska, bo został o tym skutecznie poinformowany”. Nie wyłącza to jednak winy, o ile np. działanie wykracza poza ramy racjonalnej gospodarki np. rolnej.

Oczywiście, nie podjęcie działań zapobiegawczych przy świadomości bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku może być przesłanką winy, gdy do szkody rzeczywiście dojdzie.

Działalność ryzykowna – niezbędna przesłanka do odpowiedzialności za szkodę w wodach i w powierzchni ziemi

Odpowiedzialność za szkodę w innym elemencie środowiska, niż gatunki i siedliska chronione (np. szkoda w wodach, w powierzchni ziemi) dotyczy tylko szkody spowodowanej tzw. „działalnością stwarzającą ryzyko szkody w środowisku”. Działalnością taką (szczegółowy katalog wylicza dyrektywa i ustawa) jest np. wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, pobór wód, retencjonowanie śródlądowych wód powierzchniowych – wymagające uzyskania pozwolenia wodnoprawnego; a także stosowanie, przechowywanie i transport substancji niebezpiecznych oraz środków ochrony roślin i produktów biobójczych.

Odpowiedzialność za szkodę w wodach lub powierzchni ziemi nie jest za to uzależniona od wykazania winy sprawcy.

Nie ma szkody z zaniechania

Co do zasady, przyczyną szkody w środowisku (czy bezpośredniego zagrożenia) może być zarówno realizacja określonych czynności, jak i zaniechanie ich podejmowania. Obie te sytuacje mieszczą się w pojęciu działań podmiotu korzystającego ze środowiska. Jednak

regulacje te, gdy chodzi o sytuację zaniechania, odnoszą się wyłącznie do przypadków, gdy szkody są następstwem działań prawnie wymaganych. Zaniechanie określonych działań gospodarczych, których prowadzenie nie jest obligatoryjne lub nie wynika jasno z zasad dobrego gospodarowania, choć może być faktycznie przyczyną bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku, nie stanowi działania w rozumieniu ustawy o szkodach, które rodzi obowiązek podjęcia działań zapobiegawczych. Np. zaniechanie koszenia łąki albo zaniechanie piętrzenia wody na stawach trudno uznać za szkodę w środowisku.

Ochrona przed klęską żywiołową

Odpowiedzialność za szkodę nie stosuje się do działań, „których głównym celem jest obrona narodowa, bezpieczeństwo międzynarodowe lub których celem jest ochrona przed klęską żywiołową”.

Nie jest to jednak automatyczna podstawa do wyłączenia inwestycji i działań przeciwpowodziowych. Wyłączenie takie mogłoby dotyczyć tylko działań, których jedynym celem byłaby ochrona przed powodzią, a jednocześnie powódź ta miała wymiar klęski żywiołowej („skutki zagrażają życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, mieniu w wielkich rozmiarach albo środowisku na znacznych obszarach, a pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków, we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednolitym kierownictwem”).

Gospodarka leśna?

Według polskiej ustawy, przepisów o odpowiedzialności za szkodę w środowisku nie stosuje się wobec „gospodarki leśnej prowadzonej zgodnie z zasadami trwale zrównoważonej

gospodarki leśnej. Przepis ten jest ewidentnie sprzeczny z dyrektywą, co jest obecnie przedmiotem postępowania wyjaśniającego Komisji Europejskiej. Władze polskie zobowiązały się wobec Komisji do jego zmiany.

Polscy prawnicy zauważają ponadto, że gospodarka leśna która powodowałaby mieralne, negatywne zmiany w środowisku, z definicji nie może być traktowana jako „trwale zrównoważona...”

Wyłączenie zmian uprzednio przewidzianych i zatwierdzonych odpowiednimi decyzjami

Szkoda w gatunkach chronionych lub chronionych siedliskach przyrodniczych nie obejmuje

uprzednio zidentyfikowanego negatywnego wpływu, wynikającego z działania, które zostało uprzednio przewidziane (np. w raporcie oddziaływania na środowisko) i „zatwierdzone” odpowiednią decyzją, np. decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach.

Konsekwentnie jednak oddziaływanie, które powinno zostać przewidziane, ale zostało „zatajone” w raporcie oddziaływania na środowisko / Naturę 2000 jest szkodą, nawet jeżeli podmiot korzystający ze środowiska posiadał wszystkie zezwolenia na działanie. Podobnie, gdy oceny oddziaływania na środowisko / obszar Natura 2000 z dowolnej przyczyny nie przeprowadzono.

Na czym polega odpowiedzialność za szkodę?

Odpowiedzialność za szkodę nie jest „karą”, lecz ma charakter obowiązku określonego działania w trosce o środowisko jako dobro wspólne. Ponieważ jednak działania takie są podejmowane co do zasady na koszt sprawcy szkody i to przez sprawcę powinny być wdrożone, oczywiście stanowią dla niego pewną uciążliwość.

W przypadku wystąpienia bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku, jego sprawca jest obowiązany niezwłocznie podjąć działania zapobiegawcze. W przypadku powstania szkody, jej sprawca jest obowiązany zawiadomić RDOŚ i podjąć działania naprawcze. Podejmowane działania naprawcze wymagają uzgodnienia z RDOŚ wyrażonego w trybie decyzji administracyjnej, a jeżeli do tego nie dojdzie - RDOŚ decyzją nakłada obowiązek przeprowadzenia odpowiednich działań naprawczych.

W pierwszej kolejności podejmuje się podstawowe działania naprawcze, które „powinny spowodować przywrócenie stanu początko-

wego albo przybliżonego do stanu początkowego, w możliwie najkrótszym czasie”.

Jeżeli podstawowe działania naprawcze nie wchodzi w grę, podejmuje się uzupełniające działania naprawcze - zapewniające „osiągnięcie podobnego stanu elementów przyrodniczych lub ich funkcji, jaki byłby zapewniony, gdyby elementy przyrodnicze lub ich funkcje, które uległy szkodzie w środowisku, zostały przywrócone do stanu początkowego albo przybliżonego do stanu początkowego”.

Jeżeli do chwili osiągnięcia pełnego efektu podstawowych lub uzupełniających działań naprawczych „elementy przyrodnicze nie spełniają swoich funkcji lub nie są użyteczne dla innych elementów przyrodniczych lub dla ludzi”, oprócz podstawowych lub uzupełniających działań naprawczych, prowadzi się tzw. kompensacyjne działania naprawcze - w sposób zapewniający dodatkowe zrekompensowanie powstałych strat w okresie od chwili wystąpienia szkody w środowisku do jej naprawienia.

Co możemy zrobić?

Każdy ma prawo zgłosić Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska, na podstawie art. 24 ustawy szkodowej, zaistnienie szkody w środowisku albo zagrożenia taką szkodą. Zgłoszenie musi zawierać dane zgłaszającego oraz określenie rodzaju, opis, wskazanie miejsca i datę wystąpienia bezpośredniego zagrożenia szkodą lub szkody, a w miarę możliwości powinno zawierać (brak tych elementów nie może jednak być podstawą do nie rozpatrywania zgłoszenia!) także dokumentację i szersze uzasadnienie.

RDOŚ musi rozważyć każde takie zgłoszenie i - stosowanie do wyników analizy - albo wszcząć postępowanie w kierunku nałożenia obowiązku działań naprawczych, albo - w trybie postanowienia - odmówić wszczęcia takiego postępowania. Na rozstrzygnięcie odmawiające wszczęcia postępowania można wnieść zażalenie. Szczególne prawa ma organizacja ekologiczna zgłaszająca szkodę lub zagrożenie nią - może ona uczestniczyć na prawach strony w całym postępowaniu dotyczącym ewentualnych działań zapobiegawczych i naprawczych.

Paweł Pawlaczyk

Warto przeczytać:

Lubaczewska S. (red.) 2010. Strażnicy Natury 2000 - zapobieganie szkodom w praktyce. Fundacja Ekorozwoju, Wrocław. książka powstała w wyniku projektu „Strażnicy Natury 2000”, realizowanego w latach 2009-2010 przez Fundację Ekorozwoju, w ramach którego m.in. wszczęto kilkanaście procedur szkodowych.

WIADOMOŚCI

Nowe – stare rozporządzenie

W Dzienniku Ustaw z 20 stycznia opublikowano rozporządzenie Ministra Środowiska z 5 stycznia 2012 r. w sprawie ochrony gatunkowej roślin. Link bezpośredni: <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2012/81/1>.

Według naszej wstępnej analizy, nowe rozporządzenie niewiele różni się od starego (z 2004 r.). Zasady ochrony pozostały niemal takie same, tylko kilku gatunkom z załącznika IV dyrektywy siedliskowej dodano symbol (1) oznaczający, że zakazy ochronne stosują się również przy „wykonywaniu czynności związanych z prowadzeniem racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej lub rybackiej”.

Do listy gatunków ściśle chronionych w całej Polsce dodano (na nasz wniosek) storczyka koślaczka stożkowego (który był dotąd uznawany za wymarły, lecz stanowisko znaleziono w Dolinie Odry w 2010 r. RDOŚ w Szczecinie objął go w związku z tym do 2013 r. ochroną na terenie województwa zachodniopomorskiego).

Do listy gatunków częściowo chronionych dodano przesiąkrę okółkową (*Hydrilla verticillata*) - gatunek z Polskiej Czerwonej Księgi, w naturze znany ze stanowisk na Pojezierzu Suwalskim, a wykorzystywany jako roślina akwariowa.

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie 4 lutego.

O ochronie przyrody w biskupim pałacu, obok masońskich starodruków ...

**czyli warsztaty „Jak dbać o obszary Natura 2000 i o wody - w procesach planowania i na co dzień”,
Ciężen 1-2 grudnia 2011 r.**

Na krawędzi doliny Warty, otoczony parkiem wznosi się stary, monumentalny pałac – dawna rezydencja biskupów poznańskich. Z jego okien rozciąga się widok na dolinę. Byliśmy tu już raz w maju: wówczas dolina tętniła ptasim gwarem, na błoniach kwiliły czajki, a rzekotki nie dawały spać. W grudniu panuje zimowa cisza, ale szeroki widok wciąż zacieka wia przyrodników. Za olbrzymim oknem ptasi i siedliskowy obszar Natura 2000 (PLH300009 Ostoja Nadwarciańska, PLB300002 Dolina Środkowej Warty) i Jednolita silnie zmieniona Część Wód PLRW60002118399 przez laików nazywana Wartą, a w pałacu – przyrodnicy z całej Polski.

Dziś pałac należy do Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i mieści bibliotekę – jedną z ciekawszych w Polsce: największy w Europie zbiór dzieł masońskich, liczący ponad 80 tys. druków i jest jednym z największych w Europie. Ten zbiór książek został odnaleziony w roku 1945 w Sławie Śląskiej i pochodzi z bibliotek różnych łóż wolnomularskich, głównie ze Śląska i Pomorza. Najstarszą część zbiorów stanowią siedemnastowieczne druki różokrzyżowców, Huminatów, związków nawiązujących do zakonu templariuszy, żydowskiej organizacji



Fot. Monika Kotulak - wszystkie

B'nai B'rith, druidów niemieckich, Schlaraffsi, rotarian i innych organizacji. Same stare druki osiemnastowieczne liczą kilka tysięcy tomów. Pod opieką kustosa pałacu dane nam było zajrzeć do biblioteki i dotknąć starodruków...

W takiej scenerii odbyły się 1-2 grudnia 2011 r. zorganizowane przez Klub Przyrodników warsztaty „Jak dbać o obszary Natura 2000 i o wody - w procesach planowania i na co dzień”.

Warsztaty zostały zrealizowane w ramach projektu „Dofinansowanie instytucjonalne pozarządowych organizacji ekologicznych na lata 2010-2011”, współfinansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach którego od września 2010 r. do końca lutego 2012 r. Klub Przyrodników realizuje projekt pn. „**Monitorowanie sporządzania planów zadań**

ochronnych dla obszarów Natura 2000 oraz bieżąca działalność interwencyjna w postępowaniach administracyjnych oraz realizacji inwestycji mających istotny wpływ na ochronę przyrody w kraju, w tym monitorowanie wdrażania celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej”. Idea naszego projektu powstała z potrzeby uczestnictwa w procesach tworzenia planów zadań ochronnych, które do 2013 r. mają powstać dla ponad 400 obszarów Natura 2000 w Polsce. Będą to dokumenty kluczowe dla ochrony obszarów Natura 2000 w ciągu najbliższych 10 lat, dlatego ich jakość ma zasadnicze znaczenie dla skuteczności sieci Natura 2000. Staramy się uczestniczyć w opracowaniu tych planów – w niektórych obszarach przez uczestnictwo w pełnym cyklu warsztatów planistycznych (przewidzianych w procedurze opracowania PZO), natomiast w innych obszarach – przez korespondencyjne składanie uwag wspomagane wizją lokalną.

Dostrzegliśmy także, że kluczowe dla ochrony przyrody w Polsce sprawy dotyczą dziś wód, w tym szczególnie rzek – z jednej strony objętych wymogami Ramowej Dyrektywy Wodnej, z drugiej strony – masowo niszczonej i dewastowanej w ramach prac nazywanych „usuwaniami szkód powodziowych” lub „utrzymywaniem wód”.

Na spotkanie w Ciężeniu przejechało blisko 70 osób z organizacji pozarządowych, firm wykonujących plany, RDOŚ, RDLP, Biur Urządzania Lasu, Nadleśnictw.

Na wstępie programu Paweł Pawlaczyk przedstawił projekty nowych wytycznych Komisji Europejskiej dotyczących planowania ochrony obszarów Natura 2000. Jest ich sporo – od noty w sprawie krajowego wyznaczenia obszarów siedliskowych, przez notę o przedmiotach i celach ochrony, po przewodnik planowania ochrony, przewodnik „Obszary Natura 2000 a obszary dzikie i naturalne (wilderness)”, przewodnik





„Natura 2000 w obliczu zmian klimatycznych”, planowane przewodniki dotyczące Natury 2000 w rolnictwie i leśnictwie, wytyczne dotyczące styku Natury 2000 i ramowej Dyrektywy Wodnej.

W serii wystąpień zapoznaliśmy się z doświadczeniami i wrażeniami z procesów opracowywania planów zadań ochronnych w Opolskiem i Lubuskim (Andrzej Jermaczek), Puszczy Białowieskiej (Przemysław Chyla-recki), Dolnośląskim (Wojciech Lewandowski), Zachodniopomorskiem i Pomorskiem (Paweł Pawlaczyk), w Karpatach (Agata Uliszak). Paweł Pluciński przedstawił pomysł „stref spokoju”, wyłączonych z polowań, jako jednego z narzędzi ochrony ptaków w planie zadań ochronnych Doliny Dolnej Odry.

Maria Jujka-Radziejewicz pokazała zagrożenia ptasich obszarów Natura 2000: doświadczenia „opiekunów ostoł” OTOP. Paweł Pawlaczyk podzielił się opinią o lukach w prawie polskim, stanowiących potencjalne naruszenie europejskich obowiązków ochrony obszarów Natura 2000. Obraz wynikający z tych wystąpień nie był optymistyczny: przedstawione fakty świadczą, że do prawidłowej ochrony obszarów Natura 2000 bardzo nam jeszcze daleko.

Więcej optymizmu wnosilo porównawcze przedstawienie „proekologicznych” rozwiązań

stosowanych w lasach w poszczególnych RDLP w Polsce (np. wyznaczanie ostoł ksylobiontów, powierzchni referencyjnych wyłączonych z gospodarowania), a także przeglądowe przedstawienie wiedzy o ekologii i potrzebach ochrony buczyn – siedlisk przyrodniczych 9110 i 9130 (dokonane przez Marka Maciantowicza z RDLP w Zielonej Górze). Paweł Pawlaczyk przedstawił aktualną kryzysową sytuację prawną ochrony przyrody

w lasach, wobec przepisów zwalniających gospodarkę leśną z ochrony gatunkowej, wyłączających tworzenie planów zadań ochronnych Natura 2000 w stosunku do terenów Lasów Państwowych, zwalniających nadleśniczych z obowiązku przestrzegania planów ochrony i planów zadań ochronnych.

Kolejny blok dyskusyjny poświęcony był wodom: Paweł Pawlaczyk przedstawił ocenę aktualnych planów gospodarowania wodami i wnioski na przyszły okres planistyczny. Urszula Biereżnoj i Ryszard Babiasz pokazali, jak ignorowane jest prawo i jak niszczone są rzeki – odpowiednio na Podlasiu i w Małopolsce.

Ale na zakończenie warsztatów zabłądziła „iskierka nadziei w pewnej dużej piaskownicy” – w prezentacji pod tym tytułem Agata Uliszak pokazała, jak udało się zbudować współpracę różnych stron wobec idei ochrony i odtworzenia Pustyni Błędowskiej. A Ireneusz Mirowski opowiedział, jakie szanse daje nam przyszła perspektywa finansowa (2014-2020) Wspólnej Polityki Rolnej UE, i co powinniśmy zrobić, by te szanse mądrze wykorzystać.

Prezentacje z warsztatów (podobnie jak prezentacje z poprzednich warsztatów w kwietniu 2011 r. oraz inne materiały projektu) są dostępne na stronie internetowej Klubu: www.kp.org.pl

Następne warsztaty z naszego cyklu odbędą się w Krakowie, 9-10 lutego 2012 r. Zakończą one projekt dofinansowany przez NGOŚ:GW, ale oczywiście nie zakończą naszej aktywności w zakresie ochrony obszarów Natura 2000 i ochrony wód. Już w marcu dostępne będą także publikacje projektu:

- drugie, zmienione, zaktualizowane i rozszerzone wydania książek „Natura 2000 - Niezbędnik urzędnika” i „Natura 2000 - Niezbędnik leśnika”,
- nowa publikacja „Natura 2000 i inne wymagania europejskiej ochrony przyrody - Niezbędnik przyrodnika”.

Przez te półtora roku trochę nam się udało. Jedną z rzek w środkowej Polsce nie została wyprostowana i uregulowana. Rowy nielegalnie wykopane na pewnym cennym przyrodniczo torfowisku zostały zasypane. Jedno z nadleśnictw w północnej Polsce zrezygnowało z planów masowej renowacji rowów melioracyjnych, przebiegających także przez tereny bagienne. Inne nadleśnictwo zrezygnowało z planów wycinania starych, pomnikowych dębów zasiedlonych przez pachnicę. Wojewódzkie zarządy dróg, planując modernizację dróg, odstąpiły od wycinki łącznie kilku tysięcy drzew tworzących aleje przydrożne. Nie wydano kilku głupich decyzji środowiskowych. Właściciel pewnych stawów dowiedział się, że przy odmulaniu i usuwaniu trzcinowisk trzeba jednak brać pod uwagę także interesy ptaków. Kilka planów ochrony parków narodowych i kilkadziesiąt planów zadań ochronnych obszarów Natura 2000 będzie może trochę lepszych. Kilkadziesiąt zainicjowanych w ramach projektu spraw wciąż się toczy, nie wiemy jeszcze jak się zakończą...

Zachęcamy do współpracy z Klubem Przyrodników i życzymy sobie i Wam – jak najmniej pracy w interwencjach dla ochrony przyrody!

Jeżeli potrzebujesz pomocy w sprawach ochrony obszaru Natura 2000 lub ochrony wód – napisz na kp@kp.org.pl

Monika Kotulak i Paweł Pawlaczyk



Książeczka Romana Hołyńskiego „Nauka? Co to takiego?” to zwiastun nowej serii Wydawnictwa Klubu Przyrodników. Poświęcamy ją rozważaniom o temat podstawowych pojęć związanych z poznawaniem, rozumieniem i ochroną przyrody. Uważamy, że we współczesnym świecie, pędzącym coraz szybciej i coraz bardziej na oślep, potrzebna jest chwila zatrzymania i refleksji nad tym, w jakim celu właściwie coś robimy, czy robimy to dobrze i dlaczego właśnie tak? Zaczynamy od pojęcia „nauki”, jako podstawy naszego oglądu rzeczywistości, w planach na najbliższą przyszłość mamy takie trudne słowa jak „ekologia”, „ewolucja”, „ochrona przyrody”. Adresatem naszych wydawnictw jest każdy, kto znajdzie czas na chwilę zastanowienia, kogo nurtują pytania i wątpliwości, od ucznia gimnazjum, po studenta i profesora. Autorami książeczek będą osoby z dużym doświadczeniem, posiadające i prezentujące własne przemyślenia i poglądy. Czasem będą one dyskusyjne i kontrowersyjne, ale o takie właśnie refleksje, pobudzające do myślenia, a może i działania, nam przecież chodzi.

Ochrona zagrożonych chwastów segetalnych na Opolszczyźnie

Fot. Sylwia Nowak

W potocznym rozumieniu chwasty to spontanicznie pojawiające się gatunki roślin, niepożądane z gospodarczego punktu widzenia. Mówi się o chwastach segetalnych - rosnących w uprawach, chwastach łąkowych - występujących na łąkach i pogarszających jakość runi, chwastach leśnych - zaburzających skład lub strukturę drzewostanów oraz chwastach ruderalnych, które pojawiają się na przydrożach, hałdach, śmietniskach czy terenach wydeptywanych. Wszystkie te gatunki powodują w gospodarce człowieka straty związane z obniżeniem produktywności i jakości użytkowanych ekosystemów, co jest związane z ich dużą konkurencyjnością w walce o substancje odżywcze, wodę i światło. Ich zwalczanie niejednokrotnie jest bardzo kosztowne i często mało efektywne.

Wśród chwastów znaleźć można jednak nie tylko gatunki powodujące duże straty, bardzo pospolite i obficie zachwaszczające uprawy, ale także niezwykle rzadkie. Niewątpliwie takie gatunki traktować należy nie jak zagrożenie dla produkcji rolnej, lecz jako element wzbogacający fitocenozy polne i stąd warte zachowania jako element dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego obszarów wiejskich.

Przedmiotem projektu dofinansowanego przez Regionalny Program Operacyjny Województwa Opolskiego oraz Wojewódzki Fun-

dusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, który w końcu roku 2011 zaczęliśmy realizować na Opolszczyźnie są te właśnie zagrożone i ginące chwasty segetalne. Jako grupa roślin od wielu stuleci towarzyszących człowiekowi w agrocenozach podlegają dziś zainteresowaniu ochrony przyrody w kontekście ochrony różnorodności florystycznej.

Oceniając grunty orne nie tylko jako uprawy produkcyjne, można dostrzec wiele innych funkcji jakie one pełnią. Do najważniejszych należy rola krajobrazotwórcza, szczególnie jeśli mamy do czynienia z mozaikowatymi, niewielkimi polami. Dla walorów krajobrazowych ma istotne znaczenie kolorystyka i struktura poszczególnych pól, która w zależności od pory roku, rośliny uprawnej i barwy kwiatów najpospolitszych chwastów może być bardzo zróżnicowana. Niebieskie płaty chabrów bławatków *Centaurea cyanus* czy czerwone łany maków polnych *Papaver rhoeas* niewątpliwie upiększają wiejskie plenery. Ma to znaczenie nie tylko w ochronie krajobrazu, ale odgrywa istotną rolę w turystyce, rekreacji i promocji regionów. Uprawy zbożowe są albo mogą być ogromnym zasobem wielu roślin leczniczych, takich jak: rumianek pospolity *Chamomilla recutita*, chaber bławatek *Centaurea cyanus*, tasznik pospolity *Capsella bursa-pastoris*, fiołek trójbarwny *Viola tricolor* czy kurzyślak polny *Anagallis arvensis*. Od kilkunastu lat w Polsce dynamicznie rozwija się rolnictwo ekologiczne.

Wśród najważniejszych wskaźników jakości upraw ekologicznych znajdują się także te związane z występowaniem konkretnych gatunków chwastów segetalnych lub ogólnym udziałem chwastów w płatach agrocenoz. Chwasty polne tworzą w agrocenozach odpowiednie warunki rozwoju dla organizmów, które hamują rozwój szkodników. Biomasa powstająca z chwastów jest ważnym źródłem próchnicy glebowej. Chwasty uzupełniają działanie kompleksów sorpcyjnych gleb poprzez stopniowe oddawanie w procesie rozkładu zmagazynowanych wcześniej związków mineralnych. Różnorodność chwastów ma także niewątpliwą wpływ na bogactwo mikroorganizmów glebowych, co z kolei przekłada się na żyzność siedlisk. Znane są także badania, które dowodzą, że obecność niektórych gatunków chwastów wpływa korzystnie na plony roślin uprawnych.

Na jakość i bogactwo populacji i zbiorowisk chwastów segetalnych wpływa szereg czynników związanych z intensywnością i sposobem uprawy. Do najważniejszych, zubażających florę segetalną zalicza się: stosowanie skutecznych herbicydów i ogólną chemizację rolnictwa, zaniechanie właściwego zmianowania upraw, zmianę nawożenia organicznego na mineralne, ograniczenie na obszarach polnych tzw. gruntów marginalnych, tj. miedzi, zadrzewień, szerokich rowów i dróg polnych oraz niewielkich ugorów i odłogów, stosowanie bardzo dobrze oczyszczonego materiału siewnego, wprowadzanie do uprawy nowych gatunków roślin o podwyższonej konkurencyjności względem chwastów, mechanizację prac polowych, stosowanie bardzo gęstych zasiewów i inne.

Grunty orne są najczęściej własnością prywatną lub innych podmiotów, których podstawowym zadaniem jest intensywna produkcja rolnicza. Dlatego bardzo trudno prowadzić skuteczną ochronę chwastów lub ich zbiorowisk. Ale w ostatnich latach pojawiło się kilka możliwości, a także konkretnych przykładów

Stokłosa żytnia

Fot. Sylwia Nowak

Miek letni

Fot. Sylwia Nowak

gospodarki rolnej lub działań ochronnych, które w niewielkim stopniu ekstensyfikowały produkcję rolną, aby zachować bogatą florę segetalną.

Przede wszystkim można, choćby na niewielkim areale, ograniczyć intensywność upraw, w tym odstąpić od chemicznego zwalczania chwastów, a straty z tego tytułu zrekompensować z programów finansujących ochronę bioróżnorodności. Przykładowo w pakietach rolno-środowiskowych istnieje możliwość uzyskania dofinansowania na tzw. ekologiczną uprawę, której wskaźnikiem jest właśnie bogata flora polna agrofitycenoz.

Inna forma ochrony to tworzenie agrozrezerwatów. Mogą to być obszary zarówno na gospodarczo użytkowanych polach stanowiących własność prywatną, jak też szczególne uprawy zachowawcze, gdzie celem nadrzędnym jest podtrzymanie populacji chwastów. Takie zachowawcze polećka, ważne także w kontekście edukacji przyrodniczo-rolniczej, powinny powstać w skansenach, ośrodkach doradztwa rolniczego czy ogrodach botanicznych. Agrozrezerwaty z powodzeniem od wielu lat są wprowadzane w starych krajach członkowskich Unii Europejskiej, np. w Niemczech czy Holandii. W Holandii podjęto także inne projekty mające na celu zachowanie chwastów upraw polowych, np. obsiewanie gatunkami chwastów przydroży, wyrobisk surowców mineralnych czy miedzi. Mimo to na europejskich i krajowych czerwonych listach gatunków roślin naczyniowych chwasty stanowią obecnie jedną z grup najbardziej zagrożoną ryzykiem wymarcia.

Podjęty przez nas projekt dotyczy czynnej ochrony *in situ* i *ex situ* zagrożonych chwastów segetalnych Opolszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków siedlisk nawapianych. Okolice Opola są jedną z kilku ostatnich ości tej grupy chwastów w Polsce. Działania zaplanowane w projekcie obejmują kilkanaście, spośród ponad 30 zagrożonych bądź silnie zagrożonych taksonów z 2 grup siedliskowych

- chwastów rędzin i pozostałych typów gleb, które jeszcze tam występują lub niedawno występowały.

W pierwszej grupie znajdują się gatunki kalcyfilnych i rzadkich zespołów chwastów upraw zbożowych i okopowych: miłek letni *Adonis aestivalis*, kurzyślak błękitny *Anagallis foemina*, przewiercień okrągłolistny *Bupleurum rotundifolium*, kiksja zgiętoostrogowa *Kickxia spuria*, kiksja oszczepowata *Kickxia elatine*, czarnuszka polna *Nigella arvensis*, jaskier polny *Ranunculus arvensis*, wyżlin polny *Misopates orontium*, wilczomlecz sierpowaty *Euphorbia falcata*, dymnica drobnokwiatowa *Fumaria vaillantii*, przetacznik łśniący *Veronica polita*, przytulia fałszywa *Galium spurium* subsp. *spurium*, tobołki przerosłe *Thlaspi perfoliatum*, wilczomlecz drobny *Euphorbia exigua*, bniec dwudzielną *Melandrium noctiflorum*.

Wśród gatunków siedlisk nierędzinowych przedmiotem zainteresowania projektu są między innymi: stokłosa żytnia *Bromus secalinus*, złoć polna *Gagea arvensis*, krwawnica wąskolistna *Lythrum hyssopifolia*, mysiurek drobny *Myosurus minimus*, skrytek droбноowocowy *Aphanes inexpectata*, kąkol polny *Agrostemma githago*, niedośpiatek maleńki *Centunculus minimus*, centuria nadobna *Centaurea pulchellum*, chłodek drobny *Arnoseris minima*, lulek czarny *Hyoscyamus niger*, chroszcz nagołodygowy *Teesdalea nudicaulis*, przetacznik wiosenny *Veronica verna*.

Działania przewidziane w projekcie dotyczą także co najmniej 5 gatunków uznanych za wymarłe na Opolszczyźnie, których stanowiska zostaną powtórnie spenetrowane, a w razie nie odnalezienia roślin podjęte zostaną działania w kierunku ich reintrodukcji i zapewnienia trwałych warunków występowania, takich jak: pszonacznik wschodni *Conringia orientalis*, miłek szkarłatny *Adonis flammea*, włóczydło polne *Caucalis platycarpos*, przytulia trójrożna *Galium tricornutum* dąbrowka żółtokwiatowa *Ajuga*

chamaepitys, goździeniec okółkowy *Illecebrum verticillatum*, lenek stoziarn *Radiola linoides* lub ewentualnie innych.

Jeden kierunek prowadzonych działań to aktualizacja wiedzy o objętych projektem gatunkach. W tym celu w terenie inwentaryzowane są stanowiska poszczególnych taksonów, a także ich najważniejsze ostoje. Penetracją objęto wszystkie historyczne i aktualne stanowiska wymienionych gatunków na obszarze środkowej Opolszczyzny i Masywu Chełmu, w powiatach opolskim, strzeleckim i krapkowskim. Wyznaczono kilkanaście ości i opisano kilkadziesiąt stanowisk. Prace te będą kontynuowane w roku przyszłym tworząc podstawy monitoringu, a także planowania ochrony najcenniejszych fragmentów agrocenoz.

Ze zinwentaryzowanych stanowisk zbierane są nasiona, służące realizacji drugiego kierunku działań - zabezpieczeniu puli genowej *ex situ* w uprawach zachowawczych. W tym celu w ramach projektu założono dwie kolekcje zachowawcze chwastów na powierzchni około

100 m² każda - w Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach pod Opolem oraz gospodarstwie Adama Ulbrycha w Komorznie pod Kluczborkiem. Obok nich utworzono dwa agrozrezerваты o powierzchni 0,1 ha każdy. Będą tu prowadzone tradycyjne uprawy rolnicze bez użycia środków ochrony roślin i dosiewanie nasion chwastów pozyskanych w terenie i z kolekcji.

Trzeci kierunek to działania edukacyjne. Przed sezonem wiosennym kolekcje i agrozrezerваты zostaną oznakowane tablicami informacyjnymi - edukacyjnymi, a efekty i doświadczenia zdobyte w projekcie opiszemy w popularnonaukowej książce „Zagrożone chwasty polne Opolszczyzny i ich ochrona”. W ramach projektu odbędą się też warsztaty edukacyjne, skierowane do nauczycieli, rolników, pracowników i doradców Ośrodków Doradztwa Rolniczego, a także zostanie zorganizowana sesja naukowa oraz przygotowana przenośna ekspozycja. Na razie zarówno my, jak i uśpione w glebie nasiona chwastów, czekamy na wiosnę.

Andrzej Jermaczek, Arkadiusz i Sylwia Nowak



Nasiona chwastów są bardzo drobne, cały tegoroczny zbiór mieści się w kilkunastu kopertach



Ogrodzona kolekcja w Muzeum Wsi Opolskiej

Zasobna w związku wapnia rędzina nawieziona do agrozrezerwatu tworzonego w Muzeum Wsi Opolskiej

Fot. Andrzej Jermaczek

A gdy grzybnięty kupi mikroskop.....

Pisałam już (kilka numerów *Boćka wstecz*) jak wyglądają owocniki grzybów i jak obserwować ich cechy widoczne gołym okiem. Jednak nawet najważniejszy obserwator wkrótce zauważy, że rejestracja cech makroskopowych w wielu wypadkach nie wystarczy do identyfikacji gatunków. Osoby zamieszczające fotografie owocników na forach grzybowych doskonale wiedzą, jak kończy się obserwacja nawet przez osoby opatrzone z danym rodzajem. Reakcja jest zazwyczaj jednakowa – odesłanie do ... cech mikroskopowych. I wtedy mamy dwa wyjścia – znaleźć kogoś, kto ma czas i zechce oznaczyć nam gatunek lub spróbować swoich sił w samodzielnym oznaczaniu grzybów. To drugie wyjście może mieć dość nieoczekiwany pozytywny skutek, bo niektórzy zaczynają traktować mikroskopowe oznaczanie grzybów jako bardzo interesujący sposób na spędzanie wolnego czasu i z czasem mogą zostać specjalistami od określonych grup grzybów.

Zakup mikroskopu – pozornie nietławy wybór

Decydujących się na zakup mikroskopu ogranicza właściwie tylko cena. Wybór jest ogromny. Na co należy bezwzględnie zwrócić uwagę? Na trzy cechy. Mikroskop, który ma nam służyć do oznaczania grzybów musi mieć elektryczne oświetlenie, co najmniej dwuoczną nasadkę okularową oraz obiektyw x100 używany do obserwacji cech z użyciem oleju immersyjnego. To podstawa. Zakres cen mikro-

skopów z takim wyposażeniem jest ogromny. Wystarczy jednak „zwykły mikroskop laboratoryjny”. Zakup mikroskopu to jednak dopiero początek wydatków. Konieczne będzie też posiadanie czegoś, co umożliwi pomiar wielkości obserwowanych struktur (np. okular pomiarowy). Niezbędne staną się drobne akcesoria mikroskopowe np. szkiełka podstawowe i nakrywkowe, żyłki, pęsety, igły preparacyjne, a także odczynniki chemiczne. „Chemiczny niezbędnik mykologa” zawiera:

- wodę – do obserwacji cech żywych owocników,
- kilkuprocentowy roztwór wodorotlenku sodu (NaOH), potasu (KOH) lub amonu (NH_4OH) – do obserwacji cech owocników suchych i sprawdzania obecności niektórych struktur np. chrysocystyd,
- odczynnik Melzera (lub roztwór Lugola) – do sprawdzania amyloidności i dekstrynoidalności np. strzępek i zarodników,
- czerwień Kongo – do wybarwiania jasnych struktur – strzępek, cystyd i zarodników.

Do oznaczania grzybów potrzebne będą też klucze i monograficzne opracowania poszczególnych rodzajów lub rodzin i choć coraz częściej są one dostępne w wersji cyfrowej, to trzeba się liczyć z wydatkami i na nie.

Co właściwie widać na preparacie?

Pierwsze obserwacje mogą nas zniechęcić, bo początkowo trudno samemu potapać się w tym co widać, jak interpretować obraz mikroskopowy, jak odczytywać klucze, jak mierzyć to, co widać. W Polsce jeszcze nie ma kursów

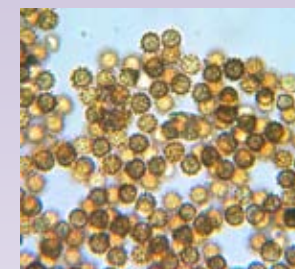
dla chcących mikroskopować, więc pozostaje nam poprosić kogoś bardziej doświadczonego o pomoc lub zdać się na pomoc w ramach forów internetowych lub na całkowitą samodzielność. Warto skupić się na jednej grupie gatunków np. z jednej rodziny lub wręcz rodzaju, a nawet podrodzaju i specjalizować w oznaczaniu puli gatunków tam należących. W zależności od rodzaju, różne cechy są uznawane za diagnostyczne i warto wiedzieć co można pominąć w obserwacji, a co trzeba koniecznie obejrzeć. Wiedza o tym, co obserwować i jak interpretować to, co się widzi przychodzi wraz z doświadczeniem i opatrzeniem się.

Najczęściej ogląda się zarodniki (Fot. 1-5), które mają różny kształt, rozmiary, kolor, grubość i urzeźbienie ściany, ważna bywa obecność otworu na szczycie czyli pory rostkowej. Niektóre rodzaje mają charakterystyczne kształty, np. niemal wszystkie dzwonkówki (*Entoloma*) poznamy po charakterystycznie kanciastych zarodnikach (Fot. 5). Ważna jest obserwacja podstawek (Fot. 6-9), na których oprócz kształtu widać liczbę wypustek (sterygm), na których rozwijają się (Fot. 7) i dojrzewają zarodniki (Fot. 8). U części gatunków ważna jest obecność lub brak sprzążek (wypustek łączących dwa sąsiadujące

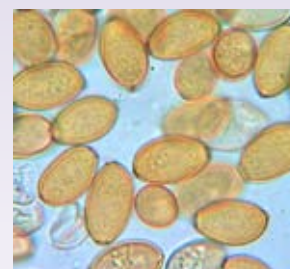
Fot. Anna Kujawa - wszystkie



Fot. 1. Brązowe, grubościennie, elipsoidalne zarodniki polówki półkulistej z wyraźną porą rostkową.



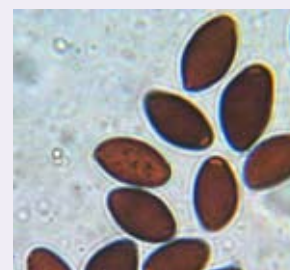
Fot. 4. Kuliste, brązowe, brodawkowate zarodniki gwiazdosza potrójnego.



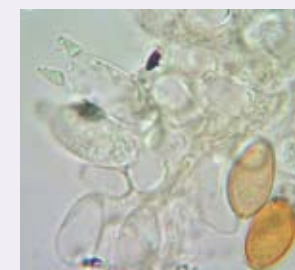
Fot. 2. Żółte, grubościennie, elipsoidalne zarodniki stożkówki białochrowej. Pora rostkowa wyraźna.



Fot. 5. Izodiametryczne, kanciaste zarodniki dzwonkówki.



Fot. 3. Czekoladowe, elipsoidalne zarodniki czernidłaka dwuzarodnikowego z boczną porą rostkową.



Fot. 6. Dwusterygmowa podstawa stożkówki białochrowej.

fragmenty strzępek oddzielone przegrodą (Fot. 10). Na blaszkach u niektórych gatunków znajdziemy cystydy (wyróżniające się strzępki płonne o różnym kształcie, wypełnieniu i grubości ścian) (Fot. 11-13). Podobne struktury możemy znaleźć w skórze kapelusza i trzonu. U gatunków, posiadających osłonę zazwyczaj i ją trzeba obejrzeć, bo może mieć bardzo różnorodną budowę (Fot. 14-16). Purchawki i gatunki pokrewne wewnątrz kulistych owocników oprócz masy zarodników posiadają nitkowate, grubościennne strzępki, tzw. włósnie, której obserwacja jest konieczna przy oznaczaniu tzw. „wnętrzników” (Fot. 17-18). U grzybów workowych obserwuje się warstwy owocnika, wszelkie „włoski” (Fot. 19), worki (Fot. 20), w których rozwijają się zarodniki i inne, ważne diagnostycznie cechy. To tylko nieliczne przykłady. Każdy rodzaj ma swój zestaw cech do oglądania.

Kupować? Nie kupować? Oznaczać? Nie oznaczać?

Jeśli zastanawiamy się nad kupnem mikroskopu, zobaczmy najpierw czy ta „zabawa” jest dla nas, czy lubimy wertować książki, wczytywać się w klucze, pracować trochę jak Sherlock Holmes w poszukiwaniu opisu pasującego do tego co znaleźliśmy w terenie.



Fot. 7. Dwusterygmowa podstawka stożkówki białoochrzej z formującymi się zarodnikami na szczytach sterygm.



Fot. 8. Dwusterygmowa podstawka stożkówki białoochrzej z dojrzałymi zarodnikami na szczytach sterygm.



Fot. 9. Podstawka czterostrygmowa (dwie sterygmy na dalszym planie widoczne bardzo słabo na fotografii).



Fot. 10. Sprzążka na strzępkach boczniaczka pomarańczowożółtego.



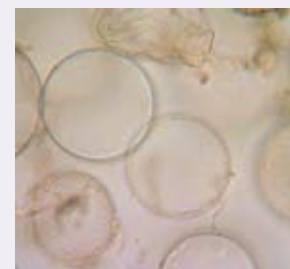
Fot. 11. Główkowata cystyda na ostrzu blaszki stożkówki ciemno-obręzionej.



Fot. 12. Eliptyczna cystyda na ostrzu blaszki czernidlaka dwuzarodnikowego.



Fot. 13. Grubościenne butelkowata cystyda strzępiaka kosmkowatego z kryształami na szczytce.



Fot. 14. Kuliste strzępki osłony kapelusza czernidlaka z sekcji Veliformes.



Fot. 15. Grubościenne rozgałęziona strzępka osłony kapelusza czernidlaka z podsekcji Alachuani.



Fot. 16. Cienkościenne, cylindryczne strzępki osłony kapelusza czernidlaka z podsekcji Lanatuli.



Fot. 17. Gładka włósnia z licznymi jamkami purchawki cisawej.



Fot. 18. Rozszerzenie włóśni przy przegrodach u berłoweczki.



Fot. 19. Septowany „włosek” u Cheilymenia fimicola.



Fot. 20. Amyloidny szczyt worka u kustrzebki. Widoczne otwarte wieczko na szczycie worka.

Czy bawi to nas czy nudzi. Jeśli bawi – kupujmy i oznaczajmy i czerpmy satysfakcję z poznawania tego maleńkiego wycinka przyrodniczej rzeczywistości. Powodzenia.

Zamiast zakończenia - ogłoszenie

Trwa rejestracja Polskiego Towarzystwa Mykologicznego.

Towarzystwo to ma charakter otwarty, każdy zainteresowany szeroko pojętą mykologią może do niego należeć. Zainteresowanych zapraszam na stronę Towarzystwa (<http://www.ptmyk.org.pl>).

Anna Kujawa

I etap prac remontowych przy zabytkowej Stacji Terenowej w Uniemyśle zakończony sukcesem!

Pod koniec 2010 r. Klub Przyrodników wnioskował o dotację na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane do dwóch państwowych instytucji: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także do Urzędu Marszałkowskiego woj. dolnośląskiego. Z początkiem 2011 r. dostaliśmy wspianą informację o przyznaniu nam środków na ów remont. Ministerstwo Kultury obdarowało nas kwotą 300 000 zł, a Marszałek Dolnego Śląska 100 000 zł. Zakres remontu objął najpilniejsze do wykonania prace, dzięki którym udało się zatrzymać proces od lat postępującej degradacji XVIII w. karczmy sądowej i nie dopuścić do katastrofy budowlanej. W pierwszej kolejności wylano fundamenty, na których posadowiono przemurowaną ścianę od zachodniej strony budynku. Następnie postawiono nową, stalową konstrukcję stropu w części murowanej budynku. Dzięki temu udało się odciążyć unikatowy, modrzewiowy podciąg podtrzymywany przez piękną drewnianą kolumnę. Obydwa zabytkowe elementy nie będą od tej chwili pełniły funkcji konstrukcyjnej, a wyłącznie historyczno – artystyczną. Nowe fundamenty, przemurowana ściana i stalowa konstrukcja umożliwiły posadowienie odtworzonej więźby dachowej w całości z wyprowadzeniem lukarni, a na pełne deskowanie położono papę, stanowiącą tymczasowe zabezpieczenie dachu. Docelowo na dachu będzie znajdował się łupek imitujący gont w kolorze grafitowym. Odtworzono także ścianę szczytową, a także dwa przystupy, które

są mistrzowskim dziełem cieśli. Był to chyba najbardziej wzruszający moment remontu. Z udzielonego wsparcia finansowego udało się także przemurować w całości kominy z wyprowadzeniem kanałów do CO, a także zrobić nieodłączne pionowe izolacje przeciwwilgociowe. Wyżej wymienione prace przy zabytku pozwoliły w znacznym stopniu zabezpieczyć, zachować i utrwalić jego substancję i jednocześnie zbliżyły nas o krok do odzyskania przez karczmę sądową w Uniemyśle dawnej świetności.

W tym roku także próbujemy szczęścia u ww. jednostek finansujących prace przy zabytkach, gdyż zostało jeszcze wiele do zrobienia. Tym razem złożyliśmy wnioski na docelowe pokrycie dachu łupkiem, stolarkę okienną i drzwiową, naprawę i impregnację zniszczonych elementów ściany drewnianej, położenie tynków i posadzki. Jednakże z uwagi na to, że naszemu zabytkowi nie grozi już katastrofa budowlana możemy ubiegać się jedynie o 50% nakładów koniecznych na realizację zadania. W związku z tym apelujemy w tym miejscu do ewentualnych sponsorów i darczyńców, którzy chcieliby choć w niewielkim stopniu przyczynić się do uratowania jedyne w swoim rodzaju domu przysłupowo-zrębowego, dokładając w ten sposób cegiełkę do ochrony dziedzictwa kulturowego naszego kraju. Odratowany zabytek ma służyć jako placówka skupiająca pasjonatów zarówno przyrody, jak i kultury.

Zapraszamy również do obejrzenia fotografii z przebiegu pierwszego etapu remontu na stronie www.kp.org.pl a także na www.uniemysl.kp.org.pl

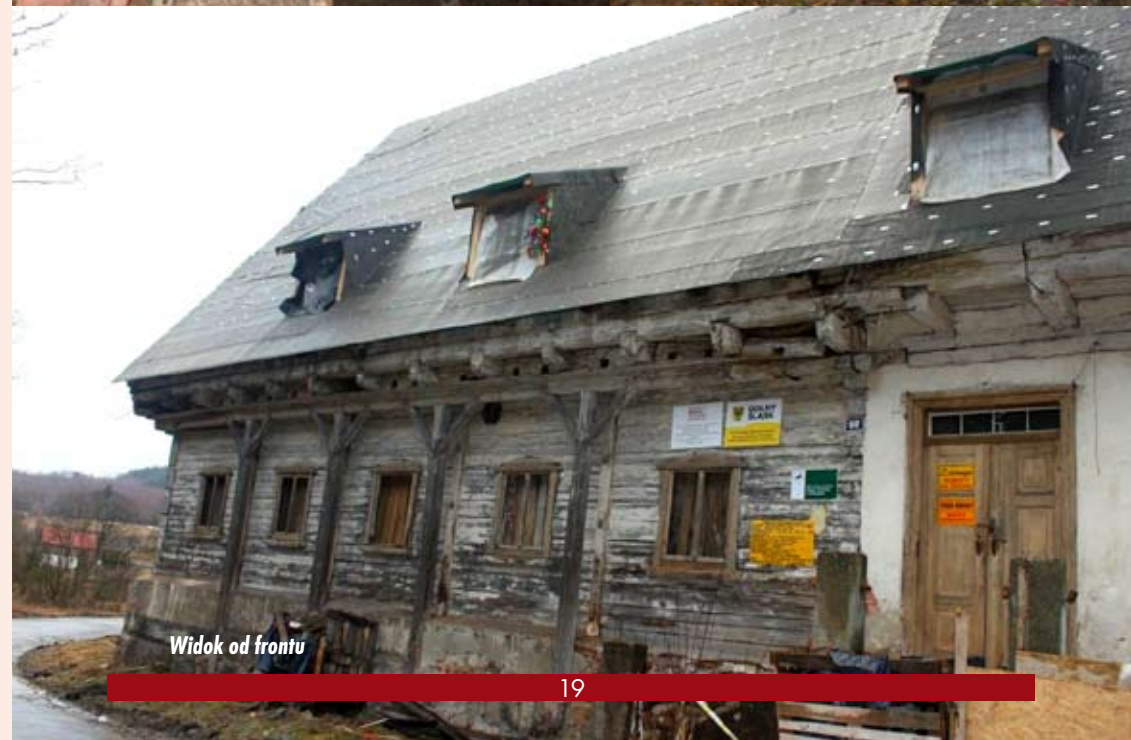
Kamila Grzesiak



Fot. Kamila Grzesiak - wszystkie



Odtworzony drewniany przystup



Widok od frontu



Mikroprojekt

Czynna ochrona płatu dąbrowy światlistej w obszarze Natura 2000 „Lasy Spalskie”

Cieptolubne dąbrowy *Quercetalia pubescenti-petrae* to świetliste i bogate florystycznie lasy dębowe. W Polsce występują one na granicy swojego naturalnego zasięgu i są priorytetowym siedliskiem przyrodniczym Natura 2000. Najczęściej są to lasy o luźnym zwarcu drzewostanu i podszytu oraz bogatym runie z licznym udziałem światłolubnych gatunków roślin. Ze względu na swe bogactwo gatunkowe cieptolubne dąbrowy są bardzo cennymi zbiorowiskami roślinnymi. Jednym z podtypów tego siedliska przyrodniczego jest świetlista dąbrowa *Potentillo albae-Quercetum* (9110-1).

W obszarze Natura 2000 „Lasy Spalskie” (PLH100003) świetlista dąbrowa występuje w lasach Nadleśnictwa Spała. Jeden z płatów tego siedliska zlokalizowany jest w pobliżu miejscowości Konewka. Cennymi gatunkami roślin występującymi w tym miejscu są m.in. miodownik melisowaty, pięciornik biały, lilija złotogłów, pierwiosnka wiosenna, goździk pyszny, orlik pospolity, groszek skrzydłasty i jaskier wielokwiatowy. Największym zagrożeniem świetlistej dąbrowy jest tutaj silny rozwój grabu, leszczyny i lipy, które zwiększają zacienienie lasu oraz wpływają na ustępowanie gatunków cieptolubnych charakterystycznych dla tego siedliska.

Z tego względu w dniu 3 grudnia zorganizowaliśmy tutaj akcję czynnej ochrony dąbrowy świetlistej. Członkowie Towarzystwa Ochrony Krajobrazu oraz Sekcji Botanicznej Studenckiego Koła Naukowego Biologów Uniwersytetu Łódzkiego podjęli się wycinki krzewów oraz podrostów drzew w zarastającym płacie tego siedliska. Było to możliwe dzięki finansowemu wsparciu Klubu Przyrodników w ramach otrzymanego mikroprojektu.

Akcja rozpoczęła się od spotkania z miejscowym leśniczym, z którym wyznaczono powierzchnię lasu objętą wycinką, wynoszącą ok. 1 ha. Następnie ustalono podział pracy i przystąpiono do działania. Pierwsza część pracy obejmowała wycinkę krzewów oraz niewielkich podrostów drzew za pomocą sekatorów. Usuwane były przede wszystkim niepożądane w dąbrowie gatunki grądowe takie jak: grab, leszczyna, lipa oraz obca dla naszych lasów czeremcha amerykańska. Większe okazy krzewów oraz drzew wycinane były z użyciem piły spalinowej. Druga, o wiele trudniejsza część pracy, polegała na wyniesieniu wyciętych krzewów i drzew poza granice płatu dąbrowy świetlistej oraz ułożeniu ich wzdłuż duktów leśnych. Wycięte drewno zostało zagospodarowane przez miejscowe leśnictwo.

Po ukończeniu pracy w dąbrowie świetlistej od razu zrobiło się jakby widniej... Aby jednak ocenić efekty oraz skuteczność przeprowadzonej akcji, w kolejnym roku planowana jest dalsza obserwacja obszaru objętego wycinką. Dzięki zakupionym w ramach dofinansowania sekatorom będzie również możliwa kontynuacja rozpoczętych działań.

Wszystkim uczestnikom akcji za poświęcony czas oraz wytrwałą pracę serdecznie dziękujemy!

GATUNKI NATURA 2000

Widłoząb zielony

Wśród przedmiotów ochrony w obszarach Natura 2000 mszaki to niewielka grupa siedmiu gatunków. Są to jednak gatunki bardzo zróżnicowane pod względem budowy jak i miejsc, w których występują. Jednym z nich jest widłoząb zielony (*Dicranum viride*).

Jest to mech tworzący zbite, zielone darnie, w których pojedyncze łodyżki (gametofity) osiągają 1-4 cm długości. Drobne i wąskie listki widłozęba mają około 4 mm długości i tylko 0.5 mm szerokości. Liście zwężają się z jajowatej nasady ku górze i zwiągają się rurkowato w jego górnej części. Charakterystyczną cechą jest również to, że są łatwo łamliwe, a żebro wychodzi ze szczytu listka. Sporofit, czyli część rośliny powstająca w wyniku rozmnażania gametofitu jest także niewielka i osiąga około 2.5 cm. Na szczycie prostej i żółtej sety znajduje się niewielka, podłużna zarodnia. Jest gatunkiem dwupiennym, który jednak bardzo rzadko wytwarza sporofity.

Widłoząb zielony często może być mylony z innymi gatunkami z rodzaju widłoząb (*Dicranum*) bądź prostoząbek (*Orthodicranum*) ze względu na ich podobieństwo makroskopowe jak i podobieństwo porastanego podłoża. Jednym z podobnie wyglądających gatunków jest prostoząbek taurydzki (*Orthodicranum tauricum*). Posiada on również łatwo łamliwe liście, które różnią się jednak kształtem komórek. Różnica między tymi dwoma gatunkami dotyczy

układu komórek skrzydłowych. Te specjalne struktury u naturalnego gatunku dochodzą do żebra, a u prostoząbka przedziela je grupa innych komórek.

Widłoząb zielony jest głównie epifitem, najczęściej spotykanym na pniach buków. O wiele rzadziej spotykany jest na innych podłożach, np. skałach lub glebie. Darnie, które tworzy są najczęściej niewielkie, osiągające zaledwie kilka centymetrów. Jest gatunkiem typowo leśnym preferującym ocienione miejsca. Notowany jest przede wszystkim w zbiorowiskach buczyn, rzadziej grądów. Potencjalnie, spotkać go można aż w sześciu siedliskach przyrodniczych Natura 2000: kwaśnych i żyznych buczynach, grądach środkowoeuropejskim, subkontynentalnym i subatlantyckim oraz w łęgach i górskich olszynach.

Jest to gatunek subkontynentalno-górski, którego zasięg obejmuje środkową i północną Europę, Kaukaz oraz północną część Azji i Ameryki. W Polsce widłoząb zielony występuje przede wszystkim w Karpatach, w reglu dolnym, oraz na rozproszonych stanowiskach w pozostałej części kraju. Z kraju znanych jest ponad 50 jego stanowisk.

Widłoząb zielony jest gatunkiem objętym ochroną ścisłą od 2001 roku. Ze względu na niewielką znaną liczbę stanowisk można również określić go jako gatunek potencjalnie zagrożony. Głównym zagrożeniem dla gatunku może być intensywna gospodarka leśna oraz skażenie powietrza.

Paulina Grzelak, Grzegorz J. Wolski



Fot. Adam Stebel

Chcesz wiedzieć więcej: Stebel A. 2004. *Dicranum viride* (Sull. & Lesq.) Lindb. Widłoząb zielony. Sudnik-Wójcikowska B., Werblan-Jakubiec H. (red.). Poradniki ochrony siedlisk i gatunków – podręcznik metodyczny. Gatunki roślin. Tom 9. Ministerstwo Środowiska, Warszawa.

PRACA PRZY PROJEKCIE OCHRONY MURAW KSEROTERMICZNYCH

**Klub Przyrodników
poszukuje osób
do prowadzenia wypasu owiec
na murawach kserotermicznych**

Fot. Katarzyna Barańska - wszystkie

MIEJSCE: północno-zachodnia Polska, woj. zachodniopomorskie i lubuskie.

CZAS: 1.05.2012 – 30.09.2012 (można się zgłaszać na min. miesiąc)

CHARAKTER I WARUNKI PRACY: Wypas organizowany jest na ok. 15 murawach kserotermicznych, chronionych przez Klub Przyrodników w ramach projektu finansowanego przez Instrument Finansowania Komisji Europejskiej LIFE+ oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka”.

Stado 80 owiec przewożone jest z murawy na murawę małą ciężarówką. Najdalej oddalone od siebie wypasane powierzchnie leżą w odległości ok. 70 km. Pasterze pilnujący owiec mieszkają w przyczepie campingowej, która przewożona jest wraz z owcami lub w namiocie. Owce pasą się w zamkniętych lekkim, przenośnym ogrodzeniu kwaterach. Pasterzy zawsze jest dwóch. Zatrudnimy zarówno osoby, które zgłoszą się na cały okres wypasu jak i te które zgłoszą się na minimum 1 miesiąc pracy.

Do obowiązków pasterzy należy głównie:

- Nadzorowanie stada (pasterz odpowiedzialny jest zarówno za zwierzęta, jak i za powierzony mu sprzęt przez cały okres wykonywanej pracy).
- Rozstawianie kwater, w których pasą się owce (rozwijanie siatek).

- Zganie owiec z murawy na ciężarówkę oraz przewożenie owiec z murawy na murawę (owce przewożone są samochodem marki Ford Transit z rozszerzaną naczepą, do którego prowadzenia wystarczy prawo jazdy kat. B).
 - Dowożenie owcom wody pitnej.
 - Wykonywanie drobnych czynności związanych z ochroną muraw kserotermicznych, np. usuwanie krzewów zarastających murawy (sprzęt zapewnia pracodawca).
 - Naprawianie ogrodzeń, wiat dla zwierząt, utrzymywanie powierzonego sprzętu w dobrym stanie.
- Przez cały czas pasterze mają kontakt z kierownikiem ww. projektu.

Pasterze zatrudniani są na umowę zlecenie. Wynagrodzenie za jeden miesiąc pracy dla jednej osoby to ok **3000 zł**.

WYMAGANE CECHY:

- Samodzielność, kreatywność, opanowanie podczas trudnych sytuacji w terenie.
- Odporność na długotrwałe przebywanie w terenie, w warunkach polowych.
- Wytrzymałość fizyczna (podczas pracy konieczne będzie przenoszenie rolek siatki, przenoszenie sprzętu, baniaków z wodą dla zwierząt itp.).
- Prawo jazdy kategorii B oraz umiejętność prowadzenia dużego samochodu.
- Wrażliwość, spostrzegawczość oraz wyczucie przy opiece nad zwierzętami.
- Umiejętność posługiwania się podstawowymi narzędziami typu kosa, siekiera, sekator.
- Mile widziane doświadczenie w opiece nad zwierzętami gospodarczymi.
- Mile widziane umiejętność posługiwania się piłą spalinową i kosą spalinową (+ uprawnienia!).

ZGŁOSZENIE:

W formie CV na adres e-mail: kasia_baranska@interia.pl

Pod tym adresem można również uzyskać więcej informacji na temat ogłoszenia.



Katarzyna Barańska

PTAKI GÓR

Włochatka

Mimo, że włochatka *Aegolius funereus* w pierwszej chwili może nie kojarzyć się z górami, to jest ona szeroko rozpowszechnionym, choć może nielicznym mieszkańcem naszych górskich lasów. Tak jak większość ptaków opisywanych w cyklu „Ptaki gór”, większość krajowej populacji tej sowy koncentruje się na południu kraju, w Sudetach i Karpatach, a także w jego północno-wschodniej i północnej części, co stanowi zarazem południową granicę borealnego zasięgu tej sowy. Większość gatunków charakterystycznych dla obszarów górskich jest bowiem gatunkami borealno-góorskimi, związanymi z lasami iglastymi.

Poza górami włochatka koncentruje się głównie w puszczech (Białowieskiej, Augustowskiej, Knyszyńskiej itd.) i większych kompleksach leśnych. Na Pomorzu Gdańskim jej liczebność waha się, w zależności od obfitości pokarmu od 50 do 120 par, w środkowej części kraju występuje na izolowanych stanowiskach w większych kompleksach leśnych. Do tej pory nie wiadomo

jednak, czy dzieje się tak w wyniku stopniowej ekspansji na nowe tereny, czy wzrost liczby stanowisk jest związany z dokładniejszym poznaniem i efektywniejszymi w ostatnich latach metodami poszukiwań.

Włochatka jednak wciąż pozostaje w naszym kraju najbardziej rozpowszechniona w górach. W Tatrach, gdzie dochodzi do wys. 1400 m n.p.m., jej stanowiska znane są od dawna. Obecna jest także w Pieninach, w Beskidzie Śląskim, Niskim i Sądeckim oraz w Beskidach Zachodnich. W Bieszczadach stan populacji ocenia się na 5 – 10 par lęgowych. Liczebność w całych polskich Karpatach szacuje się na 200-300 par. W Sudetach obecna jest we wszystkich masywach górskich, w pasie od 600 do 1250 m n.p.m.

Na podstawie istniejących danych podaje się liczebność 600 – 800 par na terenie Polski. Podając liczebności trzeba jednak mieć na uwadze, że od kilku lat wykrywalność tego gatunku sowy jest wyższa dzięki ukierunkowanym

metodom poszukiwań, liczebność ulega sezonowym wahaniom przy wyższych liczebnościach w tzw. „mysich latach”, a i sowa ta ma skłonności koczownicze z tendencją do przemieszczania się na odległości dochodzące nawet do 1000 km (głównie samice). W związku z tym rzeczywistą wielkość krajowej populacji włochatki szacuje się obecnie na 1000 – 2000 par.

Wybierając się na poszukiwania włochatki w górach największe szanse na spotkanie z nią mamy w starych buczynach z udziałem świerka, bądź w których sąsiedztwie wydzielenia świerkowe występują. Ważnym elementem jest także obecność terenów otwartych, na których ptak ten zdobywa pokarm. Pokarm ten to w 90% małe ssaki z rodziny norkowatych, rzadziej myszy i ptaki. Siedlisko życia włochatki jest ściśle związane z dzięciołem czarnym *Dryocopus martius*, którego dziuple są przez nią wykorzystywane do lęgów. Chętnie wykorzystuje również budki lęgowe. Unika natomiast terenów z terytoriami puszczyka *Strix aluco*, czy puchacza *Bubo bubo*, którzy są jej naturalnymi wrogami.

Jak większość sów włochatka prowadzi nocny tryb życia, ze szczytem aktywności głosowej samców od końca lutego do maja. Samce nawołują w terytoriach, przy czym najaktywniejsze są tuż po zachodzie słońca, między 22:00-23:00 i ponownie krótko przed wschodem. Wybierając się na poszukiwania należy jednak pamiętać, że aktywność zależy także od warunków pogodowych, takich jak: zachmurzenie, wiatr, ciśnienie, a także fazy księżyca. Wielkość terytorium lęgowego zależy od obfitości pokarmu i statusu pary rozrodczej (terytoria samców poligamicznych są większe), zazwyczaj jednak nie przekracza 1 km². Samce nawołują zwykle blisko dziupli lęgowej, siedząc na gałęziach u podstawy pnia, nigdy na czubku drzew.

Włochatki łączą się w pary na jeden sezon. Samica składa jaja w kwietniu, zazwyczaj 2-4 jaja w zniesieniu, rzadziej 3-11. Wysadywanie trwa 28 dni. Młode klują się asynchronicznie w ciągu tygodnia. Pisklęta przebywają w dziupli

przez około 30 dni, ogrzewane przez samice i karmione przez oboje rodziców, a następnie jako podloty (wyglądają wówczas jakby były innym gatunkiem sowy) przebywają z osobnikami dojrzałymi przez 5-6 tygodni. Po tym okresie usamodzielnione młode przemieszczają się ku nowym terytoriom, zazwyczaj blisko terytorium rodziców (do 10 km od miejsca klucia).

Jest to gatunek osiadły, którego krótkodystansowe wędrówki związane są przede wszystkim z dostępnością norkowatych na danym terenie. W zimie włochatki trzymają się najczęściej areatu lęgowego.

Włochatka jest ściśle chroniona w Polsce prawem krajowym, z wymogiem ochrony czynnej (Dz U z 2004 r. Nr 220, poz. 2237), wymieniona jest w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt w kategorii LC, czyli jako gatunek mniejszego ryzyka wyginięcia, ale wymagający szczególnej uwagi. Dodatkowo została objęta ochroną w ramach sieci Natura 2000, jako gatunek z I załącznika dyrektywy ptasiej.

Wśród zagrożeń dla włochatki, mających oczywisty wpływ na liczebność i kondycję lokalnych populacji można wymienić naturalnych wrogów, głównie kuny, ale i większe sowy. Pozostałe zagrożenia są natury antropogenicznej i wynikają z niewłaściwej gospodarki leśnej polegającej na wyrąbaniu starych drzewostanów, co ogranicza występowanie dzięcioła czarnego, a zarazem miejsca lęgowe dla włochatki. Mniejsza i bardziej rozproszona liczba dziupli zwiększa z kolei zagrożenie ze strony penetrujących je drapieżników. Do wyżej wymienionych czynników należy jeszcze dodać fragmentację dużych kompleksów leśnych, preferowanych przez ten gatunek sowy.

Spotkanie z włochatką jest niewątpliwie dużym i bardzo emocjonalnym przeżyciem. Jednak pomijając nocne nasłuchy, gdy samce odzywają się głosem „pu pu pu pu pu”, największe wrażenie robi widok samicy spoglądającej z dziupli na każdego, kto poskrobał pień drzewa z dziuplą lęgową.

Kamila Grzesiak

PRZYRODA NA SZALI



Wielkopolski Park Narodowy złożył w listopadzie 2011 do RDOŚ w Poznaniu wnioski o zezwolenie na odstrzał 10 szt. bobrów na swoim terenie. Sprawa jest obecnie rozpatrywana przez RDOŚ. Park uzasadnia swój wniosek faktem, że bobry powodują szkody w drzewostanach w strefie ochrony czynnej i ściślej, w tym „w cennym starodrzewiu dębowym stanowiącym drzewostan nasienny dęba bezszypułkowego”, oraz „postępujące szkody od bobrów, prowadzące do zamierania drzew, w obszarze ochrony ściślej, w którym występują przestoje dębowe o wymiarach drzew pomnikowych”. Odstrzał bobrów jest w opinii parku „koniecznością w wyniku której ograniczyć się poważne szkody wyrządzone już przez bobry na terenie ekosystemu leśnego”. Odstrzał mają dokonać „pracownicy Wielkopolskiego Parku Narodowego - myśliwi”.

11 grudnia 2011 r. filmowy monitoring przejścia dla zwierząt w Wielkopolskim Parku Narodowym nad drogą nr 5 koło Stęszewa zarejestrował przejście wilka - gatunku nie obserwowanego w tej części Wielkopolski od ponad pół wieku. Film z monitoringu jest (wśród filmów innych zwierząt) udostępniony na stronie internetowej Wielkopolskiego Parku Narodowego. Park pierwotnie zatytułował ten film „Nocny morderca rusza na łowy”. Dopiero po interwencji przyrodników, tytuł ten został usunięty ze strony internetowej.



W grudniu ub. roku Minister Rolnictwa, Marek Sawicki, zapowiedział, że do priorytetów resortu w bieżącej kadencji będzie należeć stworzenie „Narodowego Programu Odnowy Melioracji i Rozwoju Retencji”

Koalicja organizacji pozarządowych - Klub Przyrodników, Centrum Ochrony Mokradł, OTOP, PTPP „pro Natura”, Ptaki Polskie, Towarzystwo Na rzecz Ziemi, Towarzystwo Przyjaciół rzek Iny i Gowienicy, WWF Polska - wystosowała list do Ministra, zwracając uwagę, że gospodarowanie wodą w rolnictwie, stając przed nowymi wyzwaniami, wymaga zmian - a nie tylko „odtworzenia melioracji” zaplanowanej i zrealizowanej w ubiegłym wieku, w innym kontekście politycznym i społecznym. Sygnatariusze listu uważają, że w miejsce „Narodowego Programu Odnowy Melioracji i Rozwoju Retencji” Polska potrzebuje szerzej rozumianego, nowoczesnego Narodowego Programu Gospodarowania Wodą na Terenach Rolniczych, w którym potrzebne jest:

- * naprawdę interdyscyplinarne podejście zarówno do opracowania, jak i do wdrażania programu, w tym pełne uwzględnienie uwarunkowań środowiskowych;
- * pełne zrozumienie, że rolnictwo produkuje nie tylko żywność, ale także usługi ekosystemowe - gospodarowanie wodą na terenach rolniczych musi nie tylko gwarantować warunki wodne dla rolnictwa, ale także przywracać dobry stan wód i

ekosystemów zależnych od wody, przywracać retencję zlewniową, zapobiegać murszeniu torfowisk i emisji z nich gazów cieplarnianych, chronić przed powodzią tereny niżej położone...;

- * akceptacja faktu, że - odpowiadając na nowe wyzwania środowiskowe - program musi przynieść istotne zmiany podejścia do gospodarowania wodą na terenach rolniczych w stosunku do stanu dzisiejszego (potrzeba odnowy i utrzymywania, a może przekształcenia, poszczególnych urządzeń melioracyjnych wymaga weryfikacji);
- * zrozumienie, że konieczna jest zmiana podejścia do planowania inwestycji wodnych na terenach rolniczych, a także zmiana sposobów utrzymywania rzek i urządzeń wodnych - konieczne jest sięgnięcie do dobrych wzorów i doświadczeń zintegrowanego zarządzania wodą, uwzględniającego nie tylko potrzeby rolników, ale także potrzeby wód i ekosystemów - te bowiem są potrzebami całego społeczeństwa;
- * uznanie, że drogą do konsensusu musi być raczej dostosowywanie rolnictwa do warunków wodnych, a nie dostosowywanie warunków wodnych do potrzeb rolnictwa. Potrzebne są mechanizmy wsparcia finansowego dla rolnictwa prowadzonego w trudnych warunkach wodnych (np. tereny zalewowe i zabagnione), które powinny się znaleźć w przyszłym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Pełna treść listu na: www.kp.org.pl



Na stronie Ministerstwa Środowiska, w dziale łowiectwo/Publikacje umieszczono streszczenie i pełną treść pracy „Strategia ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce”,

wykonanej przez zespół pod kier. prof. Ratkiewiczza z Uniwersytetu w Białymstoku.

Strategia uznaje, że moratorium na odstrzały łosia spełniło swoją rolę. Względem dalszego traktowania łosia, zespół autorski nie uzgodnił konsensusu i przedstawił dwa warianty: wg jednego z nich, łos powinien na 3-5 lat zostać objęty częściową ochroną gatunkową, z założeniem że w trybie przepisów o odstępstwach od zakazów obowiązujących dla gatunków chronionych, redukcja liczebności populacji łosia byłaby możliwa w ograniczonej liczbie nadleśnictw (maksymalnie 16 w Polsce), w obrębie rdLP: Białystok (np. 7 nadleśnictw), Lublin (np. 3 nadleśnictwa), Warszawa (np. 3 nadleśnictwa) i Olsztyn (np. 3 nadleśnictwa), w których zagęszczenie łosia jest większe niż 5 os./1000 ha powierzchni leśnej i bagiennej oraz gdzie udokumentowano wysoki poziom istotnych szkód od łosia w lasach. Drugi wariant zakłada dopuszczenie odstrzałów łosia w ramach gospodarki łowieckiej, ale wyłącznie na terenie 4 rdLP (Białystok, Olsztyn, Warszawa i Lublin), tylko w podobnie wyselekcjonowanych, konkretnych nadleśnictwach.

W ubiegłym roku SGGW w Warszawie opracowywało także projekty strategii dla innych gatunków - rysia, niedźwiedzia, wilka, wydry, kormorana i żurawia. Projekt strategii dla wilka ma przewidywać przywrócenie mu statusu gatunku łownego. Wg Autora strategii wówczas środowisko myśliwych troszczyłoby się o ten gatunek, co zapobiegłoby jego kłusowaniu.

XXX Lubuski Konkurs Przyrodniczy

W sobotę, **3 marca 2012 roku**, w Świebodzińskim Domu Kultury odbędzie się już **XXX Lubuski Konkurs Przyrodniczy** dla uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz dla uczniów gimnazjów. Konkurs jest sprawdzeniem wiedzy z zakresu rozpoznawania występujących w Polsce gatunków grzybów, roślin i zwierząt, ze znajomości ich biologii, z zakresu ochrony przyrody w regionie, kraju i na świecie oraz z biogeografii i ekologii.

Tematem wiodącym tegorocznego konkursu, a także konkursu ponadregionalnego, który w tym roku odbędzie się w Świebodzinie, są „**Kręgowce Polski (zagrożone wyginięciem)**” czyli gatunki kręgowców dziko żyjące na terenie Polski, wpisane do „Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt – Kręgowce”.

Konkurs rozpocznie się o godzinie 10:00 i jak co roku będzie składał się z części pisemnej (test) i ustnej. Do części ustnej zakwalifikuje się dziesięć osób, które osiągną najlepsze wyniki w teście. Finałści i osoby, które zajmą w teście dziesięć kolejnych miejsc, wezmą udział w konkursie ponadregionalnym. Połowa pytań zarówno w części pisemnej jak i w części ustnej będzie dotyczyła tematu wiodącego.

Oprócz turnieju indywidualnego prowadzona będzie klasyfikacja zespołowa (suma punktów zdobyta przez trzech najlepszych uczniów w zespole). Zespół, pod opieką jednego nauczyciela, może liczyć od 3 do 6 osób. Można oczywiście również zgłaszać pojedyncze osoby - szkoła wówczas nie bierze udziału w klasyfikacji zespołowej.

Na zgłoszenia uczestnictwa z podaniem imion i nazwisk uczestników, nazwy i adresu szkoły oraz imienia i nazwiska opiekuna czekamy do 20 lutego 2012 r. Zgłoszenia należy przysyłać pocztą na adres: **Klub Przyrodników**, ul. 1 Maja 22, 69-200 Świebodzin, e-mailem: kp@kp.org.pl lub faxem: 68 3828236. Szczegółowy program konkursu prześlemy zgłoszonym szkołom pod koniec lutego.

Katarzyna Kiaszewicz

W dniach 20-22 kwietnia 2012 (piątek – niedziela), organizujemy w Łagowie tradycyjną wiosenną sesję z cyklu poświęconego różnym aspektom ochrony przyrody. W tym roku jako temat wspólnych rozważań proponujemy:

Cele w ochronie przyrody

Przygotowując, oceniając, a przede wszystkim realizując różnego rodzaju dokumenty i plany dotyczące ochrony przyrody, coraz częściej musimy formułować cele jakie chcemy osiągnąć, krótko- i długoterminowe, strategiczne i operacyjne. Aby ochrona przyrody była skuteczna, powinny one być konkretne i mierzalne, realistyczne i wykonalne, a jednocześnie prowadzić do widocznej poprawy stanu przedmiotów ochrony.

Prosimy o podzielenie się Państwa doświadczeniami i przemyśleniami w zakresie formułowania i wdrażania celów ochrony oraz monitorowania ich realizacji. W szczególności prosimy o rozważania na temat:

Jak przełożyć dalekosiężne wizje ochrony na cele operacyjne i działania ochronne? Jaka powinna być strategia, a jaka taktyka ochrony poszczególnych form i przedmiotów ochrony, aby skutecznie realizować założone cele?

Jak sprawić, aby realizacja celów była wiarygodnie mierzalna? Jak skutecznie i rzetelnie monitorować osiąganie lub nie osiąganie celów ochrony? Przykłady (możliwości) nadużyć i dobre wzorce w tym zakresie.

Co oznacza, że cele mają być realistyczne? Gdzie są granice kompromisu ze względu na uwarunkowania społeczne lub ekonomiczne, a gdzie zaczyna się konformizm? Przykłady dobrych i złych rozwiązań.

Czy dotychczasowa ochrona w parkach narodowych i rezerwach osiąga założone cele? Czy są one dobrze określone, czy nie wymagają modyfikacji i uszczegółowienia? Czy są właściwą odpowiedzią na zagrożenia i punktem wyjścia dla planowania działań ochronnych? Przykłady zagrożeń dla realizacji celów ochrony zawartych w realizowanych planach ochrony.

Jaka jest szansa na skuteczną realizację celów Ramowej Dyrektywy Wodnej, planów ochrony i planów zadań ochronnych obszarów Natura 2000?

Jak co roku przewidujemy trzy rodzaje prezentacji - referaty (do 30 minut), komunikaty (10 minut) i postery. Zgłoszenia, z podaniem tytułu wystąpienia, imienia, nazwiska i adresu autora oraz krótkiego, kilkuzdaniowego abstraktu, należy nadsyłać do 20 lutego 2012 na adres kp@kp.org.pl. W końcu lutego roześlemy szczegółowy program. Orientacyjny koszt uczestnictwa w sesji, w zależności od wybranej opcji, wyniesie od 200 do 700 zł. Jak zwykle autorów wystąpień zwalniamy z wpisowego.

Zapraszamy!

Andrzej Jermaczek i Paweł Pawlaczek

W najbliższym czasie

- 24-26 lutego** XXX Zjazd Klubu Przyrodników Łagów
- 3 marca** XXX Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów Świebodzin
- 20-22 kwietnia** Sesja: Cele w ochronie przyrody Łagów
- 28 kwietnia** Wiosenne Spotkanie z tąką Owczary



W roku 2011 na zlecenie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie przygotowaliśmy do druku książkę pt. „Obszary Natura 2000 w województwie lubuskim”. Na prawie 600 stronach zawiera ona opisy wszystkich obszarów Natura 2000 w województwie, a także chronionych w nich gatunków i siedlisk przyrodniczych oraz ich zdjęcia. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, książka ukaże się w roku 2012 i można ją będzie otrzymać w RDOŚ.



SPIS TREŚCI

OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (8)	
Zapobieganie i naprawa szkód w środowisku	1
O ochronie przyrody w biskupim pałacu, obok masonskich starodruków ... czyli warsztaty „Jak dbać o obszary Natura 2000 i o wody - w procesach planowania i na co dzień”, Ciężen 1-2 grudnia 2011 r.	6
Ochrona zagrożonych chwastów segetalnych na Opolszczyźnie	10
A gdy grzybnięty kupi mikroskop.....	14
I etap prac remontowych przy zabytkowej Stacji Terenowej w Uniemiśle zakończony sukcesem!.....	18
Mikroprojekt – Czynna ochrona płatu dąbrowy świetlistej w obszarze Natura 2000 „Lasy Spalskie”	20
GATUNKI NATURA 2000 Widłozqb zielony	22
Praca przy projekcie ochrony muraw kserotermicznych.....	24
PTAKI GÓR - Włochatka	26
PRZYRODA NA SZALI	28
XXX Lubuski Konkurs Przyrodniczy.....	30
Sesja: Cele w ochronie przyrody	31
W najbliższym czasie	32

Koła terenowe Klubu

Czy wiecie, że wg statutu Klubu (rozdz. VI, punkt 32 - 35) członkowie mogą tworzyć Koła Terenowe? Powołuje je Zarząd na wniosek co najmniej 4 członków Klubu. Koła terenowe nie posiadają osobowości prawnej, a ich pracami kieruje przewodniczący wybierany przez członków. Obecnie działają cztery koła - Jurajskie, Pilskie, Poznańskie i Wolsztyńskie. Trzy z nich (Jurajskie, Pilskie i Wolsztyńskie) mają podstrony na stronie www.kp.org.pl i tam można zapoznać się z ich działalnością.

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek (red. nac.), Marta Jermaczek-Sitak, Paweł Pawlaczyk

Autorzy tekstów: Katarzyna Barańska, Paulina Grzelak, Kamila Grzesiak, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek-Sitak, Katarzyna Kiaszewicz, Monika Kotulak, Anna Kujawa, Arkadiusz Nowak, Sylwia Nowak, Paweł Pawlaczyk, Grzegorz J. Wolski

Zdjęcia na okładce: Andrzej Jermaczek (str. 1, 2), Sylwia Nowak (str. 4)

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., 66-44-Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 89, www.sonar.pl

**Ochrona zagrożonych chwastów segetalnych
na Opolszczyźnie - str. 10-13**

A gdy grzybnięty kupi mikroskop..... - str. 14-17

**I etap prac remontowych przy zabytkowej Stacji
Terenowej w Uniemyśle zakończony sukcesem!
- str. 18-19**

**Mikroprojekt – „Czynna ochrona płatu dąbrowy
światlistej w obszarze Natura 2000 „Lasy Spalskie””
- str. 20-21**

GATUNKI NATURA 2000 Widłoząb zielony - str. 22-23

PTAKI GÓR - Włochatka - str. 26-27



**Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej**